

Tulia, Nieznajomy

Witaj nieznajomy.
Pytanie do ciebie mam.
Czy zdążę jeszcze wrócić?
Drogi dawno już zasypał czas

Za oknem cisza, najcichsza jaką znam
Taka przed burzą co zrywa dach

Witaj nieznajomy.
Nawet nie wiem jak na imię masz.
Patrzę na ciebie i myślę: Czy to ja za kilka lat?

Za oknem szarość wchodzi w czerń.
Ty wciąż nie mówisz do mnie nic.
Na tym pustkowiu mieszka śmierć.
Czy to tylko część mojego snu?
Powiedz mi.

Ściany się burzą, szyby pękają na raz
Lecę w dół przez błędy wszystkich lat
Widzę wyraźnie pełne rozczarowań twarze
A w oczach ból i gniew uspiionych zdarzeń

Kłamałem więcej niż kiedykolwiek chciałem przyznać,
A w moich żyłach płynęła krew zimniejsza niż stal
Dlatego dzisiaj jestem całkiem sam
Mój nieznajomy
Czy widzisz to co ja?

Jak to możliwe, że ktokolwiek ufał mi?
Pozornie szczery, lecz nigdy tak jak dziś.
To samo miejsce, ten sam zmęczony strach
Wśród tłumu ludzi odbijam się od dna

Żegnaj nieznajomy
Już nie chcę twoich rad